NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, piątek 31 marca 1922. Nr. 88.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w ... miesięcznie 470·— kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą z przesyłką pocztową 725·— „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 15·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Budżet p. Michalskiego.

I.

Kraków, 30 marca.

(ben) W krótkim odstępie czasu usłyszał nasz Sejm dwa przemówienia programowe z ławy rządowej. Pierwsze z nich — to ekspose powtórnie do steru rządu powołanego p. Ponikowskiego, drugie zaś — to wczorajsze przemówienie p. Michalskiego, uzasadniające przedłożony przez niego projekt budżetu. Zarówno treść tych przemówień jak i przyjęcie, z jakiem spotkały się one w Sejmie, świadczy dosadnie o przesunięciu się punktu ciężkości pracy państwowotwórczej w dobie obecnej w kierunku zagadnień gospodarczych i finansowych, zupełnie zresztą niezależnie od czysto przypadkowej okoliczności, że w obecnym gabinecie osobistością najbardziej miarodajną jest minister skarbu.

Powiedzieliśmy, że przesunięcie to uwidoczniło się w treści obu przemówień. Istotnie, ekspose p. Ponikowskiego uderzało wprost swą nic nie mówiącą ogólnikowością z jednej, a gubieniem się w małoważnych szczegółach z drugiej strony. Poza stwierdzeniem pokojowych tendencyj Polski było ono tylko zapowiedzią ekspose ministra skarbu, a nawet i te pokojowe tendencye nasze mogły właściwie znaleźć swój probierz dopiero — w cyfrach budżetu. Wymowa liczb, choć trudna często do odcyfrowania i dla wielu nudna, jest przecież najbardziej miarodajna. Verba volant — jak mówi stare przysłowie, a historya dyplomacyi i praktyki parlamentarnej aż nazbyt wiele daje przykładów, jak łatwo i rozrzutnie można szafować słowem. Znacznie trudniej natomiast o taką dowolność w cyfrach, choćby odnosiły się one do tak zmiennych istot jak... marki polskie. Nie jest to więc wyłącznie winą naszego premiera, że wygłoszony przez niego program nowego rządu spotkał się na razie z chłodną rezerwą, gdyż dopiero cyfry budżetu p. Michalskiego mogą dać pewien wyraźniejszy obraz tendencyom obecnego rządu, a tem samem i podstawę do krytyki i dyskusyi sejmowej.

Z punktu widzenia techniki budżetowej jest przedłożenie finansowe p. Michalskiego niewątpliwie znacznym postępem w porównaniu z tem, do czego nas przyzwyczaili jego poprzednicy. Przedewszystkiem jest ono mniej spóźnione, gdyż upłynął dopiero jeden kwartał z objętego niem okresu. Spóźnienie to zresztą nie ze wszystkiem jest wadą. Wprawdzie uchybia ono zasadniczemu przeznaczeniu budżetu, który wszakże ma za zadanie zapobiedz dowolnemu szafowaniu pieniędzy przez rząd i poddać je kontroli parlamentu. Im później Sejm dostaje do zatwierdzenia projekt budżetu, tem bardziej oczywiście kontrola ta staje się iluzoryczną, gdyż Sejmowi nie pozostaje w takim wypadku nic innego, jak przyjąć do wiadomości fakty dokonane. Z drugiej jednak strony w sytuacyi naszej spóźnione przedłożenie budżetu ma tę cechę dodatnią, że zawarte w tem przedłożeniu cyfry bardziej zbliżają się do prawdy, niż gdyby ustalono je przed rozpoczęciem okresu budżetowego. Waluta nasza ciągle bowiem jeszcze wyprawia takie harce, że oparte na niej przewidywania na dalszą metę łatwo okazać się mogą... budową na piasku. Wahania marki polskiej w ciaśniejszych już wprawdzie obracają się granicach, ale jest to sukces dopiero ostatnich kilku miesięcy. Lepiej więc, że budżet wniesiono później, jeśli zawarte w nim cyfry bardziej zbliżają się do rzeczywistości, niż gdyby wniesiono go wcześniej, jeśli miałby to być budżet papierowy.

Dalszą cechą dodatnią obecnego przedłożenia jest widoczne już z tych danych, któremi rozporządzamy, szczegółowe i sumienne opracowanie go, oparte na zestawieniu dotychczasowych rezultatów naszej gospodarki skarbowej oraz naszych aktywów i pasywów. Po raz pierwszy to dowiadujemy się z autentycznego źródła, jak rządzono nami dotychczas i w jakiej mierze budowaliśmy państwo własnemi siłami a w jakiej mierze pomagała nam w tem zagranica i co jej za to jesteśmy dłużni. Sporządzenie tego inwentarza, od którego słusznie p. Michalski rozpoczął naprawę finansów państwa, było zadaniem niełatwem wobec dotychczasowego zdecentralizowania i braku systemu w organizacyi skarbowej.

Następnym z kolei faktem dodatnim jest

Minister Skirmunt w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z okazyi przyjazdu ministra spraw zagr. p. Skirmunta poseł polski w Paryżu wydał na cześć jego obiad. Dziś odbył minister Skirmunt konferencyę z p. Poincarem. Przedmiotem obrad było uzgodnienie stanowiska Polski i Francyi na konferencyi genueńskiej.

Paryż. PAT. Polski minister spraw zagranicznych Skirmunt udzielił w pociągu wiozącym go do Paryża wywiadu przedstawicielowi Havasa. Minister oświadczył, że uważał za rzecz niezbędną przed konferencyą genueńską zetknąć się z francuskim prezydentem ministrów oraz zaznaczył, że od chwili zwołania konferencyi genueńskiej starał się, aby Polska nie była odosobnioną i pracował w tym kierunku, aby na konferencyi działała z Francyą. Sytuacya geograficzna Polski nakazywała jej zbliżenie do małej ententy i do państw bałtyckich. Z tych względów zawarto przymierze z Rumunią i układ z Czechosłowacyą. W tym duchu odbyto w Bukareszcie i Belgradzie narady.

Taki cel miała konferencya z państwami bałtyckiemi, odbyta w Warszawie. Minister podkreślił, że w wielu kwestyach państwa doszło do porozumienia. W celu zbadania i rozstrzygnięcia reszty spraw Polska utrzymywać będzie nieustanny ścisły kontakt z wymienionymi państwami. Na koniec minister podkreślił, że przywiązuje wagę do tego, aby przed konferencyą genueńską porozumieć się także z rządem w Londynie i Brukseli i zaznaczył, że w czasie konferencyi zamierza wejść w kontakt z rządem włoskim.

objęcie obecnym budżetem całego obszaru państwa, z wyjątkiem tylko Wilna i Górnego Śląska, co do których to terytoryów nie było to jeszcze możliwem. Dzięki temu można łatwiej uzyskać jasny obraz działania i potrzeb poszczególnych ministerstw i zoryentować się w stanie naszych finansów.

Ostatnią wreszcie cechą dodatnią — z formalnego punktu widzenia — jest odrębne wyróżnienie w budżecie wydatków inwestycyjnych. Było to wadą wszystkich poprzednich naszych preliminarzy budżetowych, że wydatki na potrzeby bieżące oraz wydatki, przyczyniające się do trwałego wzrostu majątku narodowego, nie były wogóle rozdzielone lub też podzielone były na wydatki zwyczajne i nadzwyczajne bez żadnego systemu, w każdym resorcie inaczej. Następstwem tego było, że obraz naszego stanu finansowego zacierał się i nie dopuszczał jasnego sądu o tem, w jakiej mierze bieżące wydatki pokrywane są bieżącymi dochodami. Jasną bowiem rzeczą jest, że nie możemy wzorować się ślepo w tym wypadku na przykładach państw zagranicznych, od wieków już istniejących i rozporządzających bogatym zapasem środków technicznych i innych dóbr materyalnych, niezbędnych do prawidłowego funkcyonowania państwa. W zgoła innem położeniu znajduje się Polska, która wyszła z wojny spustoszona i przeorana wielokrotnie niszczącą pożogą wojny, z minimalnym zapasem tych środków technicznych. To wszystko należało dopiero stworzyć względnie odbudować na nowo, a dochody z podatków wpływały opornie i nie wystarczająco. Jedynem wyjściem z tej sytuacyi było zwrócenie się odnośnie do tych potrzeb inwestycyjnych o pomoc do kapitału czy to zagranicznego czy też krajowego, w tym celu jednak należało wydzielić te wydatki z ogółu wydatków tak, aby się świat mógł dowiedzieć, czy dochody nasze wystarczają na pokrycie samych tylko choćby bieżących wydatków. O tem zaś nie mogliśmy się z dotychczasowych budżetów przekonać, nic więc dziwnego, że nie umieliśmy wzbudzić zagranicą zaufania do naszych finansów. Zasługa to p. Michalskiego, że zdał sobie sprawę z odrębnego charakteru tych dwu rodzajów wydatków i że je w preliminarzu budżetowym odrębnie przedstawił.

Ocena obecnego budżetu z formalnego punktu widzenia techniki budżetowej wypada zatem wcale dodatnio. Pozostaje kwestya jego treści materyalnej, do omówienia której jeszcze wrócimy.

Przed konferencyą genueńską.

Czy Poincare weźmie udział w konferencyi?

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi, że na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów ustalony będzie skład delegacyi, mającej się udać do Genui. Poincare sądzi, że nie może oddalać się z Paryża w chwili, gdy zwierzchnik państwa jest nieobecny. O ile chodzi o otwarcie konferencyi w dniu 10 kwietnia, to francuski prezydent ministrów nie będzie w niem uczestniczył. Powszechnie sądzą, że konferencya nie potrwa dłużej nad dwa miesiące. To też jest rzeczą możliwą, że po powrocie Milleranda Poincare uda się do Genui, aby wziąć udział w końcowym jej okresie. W którym czasie zakończą się uchwalania projektowanych uchwał przez poszczególne delegacye. Wiadomem jest wreszcie, że kwestya uznania rządu sowietów będzie poruszoną dopiero na końcowych obradach konferencyi.

Skład delegacyi rumuńskiej.

Bukareszt. PAT. Radio. (Orient) Delegacya rumuńska na konferencyę genueńską została ustalona w następującym składzie: Jan Bratiano, prezydent ministrów, Duca minister spraw zagranicznych, Eirianescu, Stefanescu, rzeczoznawcy finansowi, Rosental, Antonescu i Pelivan, rzeczoznawcy sądowi Pepescu dla spraw komunikacyi, wreszcie pułkownik Tomas, Dumistrescu, Flondor i Lepadatu.

Konferencya genueńska na ang. Radzie gabinetowej.

Londyn. PAT. (WBK.). Wczoraj Lloyd George przewodniczył na radzie gabinetowej, na której omawiano sprawę konferencyi genueńskiej i sprawę votum zaufania. Wieczorem odbyło się przyjęcie w hotelu Savoy, w którem uczestniczyli Lloyd George, ministrowie i podsekretarze stanu. Lloyd George wygłosił mowę, po której rozwinęła się dyskusya na temat położenia politycznego. Przemawiał również Churchill. Premier oświadczył, że gabinet ustalił formułę votum zaufania. Lloyd George był wczoraj na audyencyi u króla.

Londyn. PAT. Lloyd George wniesie sam w Izbie gmin rezolucyę akceptującą politykę, jakiej się będą trzymać przedstawiciele angielscy na konferencyi genueńskiej. Wygłosi on przytem mowę, której przypisują duże znaczenie polityczne.

L. George zaniechał projektu uznania sowietów.

Londyn. PAT. Havas. „Daily Mail" dowiaduje się, że Lloyd George wobec opozycyi ministrów należących do partyi konserwatywnej zaniechał projektu zmierzającego do uznania sowietów oraz zmienił swój program dotyczący konferencyi genueńskiej, wreszcie postanowił zażądać od sowietów uznania długów zagranicznych, jako koniecznego warunku przed rozpoczęciem dyskusyi w sprawie uregulowania problemów finansowych.

Ostatnie posiedzenie rzeczoznawców.

Londyn. PAT. Wolff. Konferencya wstępna rzeczoznawców aliancklch odbyła wczoraj popołudniu w urzędzie handlowym ostatnie posiedzenie. Rzeczoznawcy prześlą teraz raporty swoim rządom.

Sprawy polskie na posiedzeniu Rady Ligi narodów.

Paryż. PAT. (Havas). Na poniedziałkowem posiedzeniu rady Ligi Narodów omawiano kwestyę uzupełnienia komisyi rozbrojenia, utworzonej na pierwszem zgromadzeniu Ligi Narodów w grudniu 1920 roku. Do komisyi tej nie powołano wówczas wcale przedstawiciela polskiego. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów na wniosek Aszkenazego mianowano byłego ministra spraw zagranicznych Sapiehę członkiem komisyi. Członkami komisyi rozbrojenia mianowano również lorda Cecila jako przedstawiciela dominiów angielskich, byłego prezydenta związku szwajcarskiego Adera, jako reprezentanta Szwajcaryi oraz Nittiego jako przedstawiciela Włoch. Prezydentem komisyi pozostał nadal Viviani. Na wtorkowem posiedzeniu rady Ligi Narodów musiano odłożyć do następnego posiedzenia dyskusyę nad memoryałem polskim w sprawie wydalenia kolonistów niemieckich. Postanowiono wyrazić życzenie, by wydalenie zostało odłożone aż do czasu rozpatrzenia sprawy przez Ligę Narodów. Aszkenazy złożył deklaracyę, zastrzegającą rządowi polskiemu prawo do wydawania decyzyi w tej sprawie i obiecał przedłożyć swojemu rządowi życzenie, wyrażone przez Ligę Narodów.

Zakończenie strajku w Poznaniu.

Poznań. (AW). Jedyne przedsiębiorstwo jakie dotąd było nieczynne, a mianowicie fabryka maszyn Cegielskiego zostało przedwczoraj uruchomione. Robotnicy wracają do pracy mimo, że organizacye ich nie przyjęły warunków związku pracodawców i nie wydały urzędowego nakazu do podjęcia pracy. Na konferencyi w sprawie ustalenia taryfy płac dla pracowników w przemyśle i handlu zaproponowali pracodawcy taryfę październikową i 10 procent nadwyżki począwszy od 27 marca. Mimo, że warunki nie zostały przyjęte ze strony organizacyi robotników płacą pracodawcy według nowej taryfy, gdyż strejk przez powrót robotników do pracy został faktycznie ukończony.

Komisya konstytucyjna przyjęła ordynacyę wyborczą w trzeciem czytaniu.

Warszawa. PAT Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja przyjęła ostatecznie w trzeciem czytaniu projekt ustawy o ordynacyi wyborczej do sejmu.

Dąbal pozostanie nadal w areszcie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał apelacyę pos. Dąbala. Obrońca uwięzionego posła adwokat Duracz domagał się uchylenia decyzyi sądu okręgowego i wypuszczenia Dąbala na wolność. Sąd apelacyjny jednak uznał, że wobec tego, iż poseł Dąbal został wydany przez sejm można doń stosować wszystkie przepisy prawne oraz uznał, iż sąd pierwszej instancyi miał dostateczne dane do aresztowania.

Ustąpienie ambasadora francuskiego w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Francuski ambasador w Berlinie wyjechał do Paryża skąd nie powróci już na swe stanowisko.

Przyczyną ustąpienia ambasadora francuskiego jest niezadowolenie komisyi reparacyjnej z jego raportu o ekonomicznem położeniu w Niemczech.

Wszystkie partye popierają politykę Wirtha.

Hanower. PAT. Radio. Cała prasa niemiecka od prawicy do komunistów wyraża się z uznaniem o mowie Wirtha. Charakterystyczne jest stanowisko niemieckich socyalistów, których organ pisze, że tak jak dotąd walczyli socyaliści wytrwale o wolność narodu niemieckiego, tak obecnie nie pozwolą zakuć narodu we więzy koalicyi. „Vossische Ztg." podnosi wrażenie, jakie mowa wywrzeć musiała i istotnie wywarła na sfery kierujące koalicyi. Pierwszym skutkiem mowy będzie niewątpliwie odebranie sprawy odszkodowań z rąk dotychczasowej komisyi. „Berliner Tageblatt" podnosi ogromną większość, którą kanclerz Wirth i jego polityka już dziś posiada. Jeszcze nigdy naród niemiecki nie stawał tak zgodnie, nie wyłączając komunistów.

Pierwsze posiedzenie międzynar. Związku Czerwonego Krzyża.

Genewa. PAT. Międzynarodowy Związek Czerwonego Krzyża odbył posiedzenie plenarne, na którem dokonano wyboru prezydyum rady. Obrano prezydentem Depage'a, senatora belgijskiego. Odczytano list przesłany Związkowi przez kardynała Gaspariego w imieniu papieża. Rada generalna postanowiła złożyć podziękowanie papieżowi oraz zapewnić Ojca św., że podjęte będą wszelkie usiłowania dla osiągnięcia zamierzonego celu, a mianowicie stworzenia braterstwa i solidarności międzynarodowej. Przyjęto następnie porządek dzienny prac.

Rozszerzenie ubezpieczenia od wypadków.

Kraków, 30 marca.

Przymusowe ubezpieczenie od wypadków unormowane jest ustawą austryacką z dnia 28 grudnia 1887, wedle której podlegają temu ubezpieczeniu wszyscy robotnicy i urzędnicy zatrudnieni we fabrykach, hutach, kopalniach, przedsiębiorstwach budowlanych i innych przedsiębiorstwach, w których się produkuje albo używa materyałów wybuchowych. Przymusowy obowiązek ubezpieczenia od wypadków rozszerzony został wedle ustawy austryackiej z dnia 20 lipca 1894 na wszystkich robotników i urzędników zajętych także w przedsiębiorstwach kolejowych, transportowych, domach składowych, teatrach, zawodowych strażach pożarnych, przedsiębiorstwach kominiarskich, kamieniarskich i innych tego rodzaju.

Ten przymusowy obowiązek ubezpieczenia od wypadków został w dalszym ciągu rozszerzony ustawą polską z 7 lipca 1921 Dz. ust. Nr. 65 na wszystkich robotników i urzędników zajętych we wszystkich przedsiębiorstwach rolnych i leśnych oraz we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych i „zakładach prowadzonych w sposób przemysłowy". Wedle rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z dnia 19 grudnia 1921 Dz. ust. Nr. 4 z roku 1922 podlegają więc obowiązkowi przymusowego ubezpieczenia od wypadków wszyscy pracownicy zajęci we wszelkich przedsiębiorstwach handlowych, a więc w zakładach przemysłu wolnego, przemysłu rękodzielniczego i przemysłu koncesyonowanego, zaś przez „inne zakłady prowadzone w sposób przemysłowy" należy rozumieć wedle tego rozporządzenia wykonawczego wszystkie inne przedsiębiorstwa nie podpadające pod ustawę przemysłową lecz prowadzone samoistnie ciągle i celem osiągnięcia zysku (np. banki, zakłady ubezpieczeń, zakłady naukowe itd.).

Podczas gdy więc wedle dawnych ustaw ubezpieczeniowych podlegały ubezpieczeniu od wypadków tylko takie przedsiębiorstwa, w których praca robotników lub innych pracowników były połączone z pewnem niebezpieczeństwem życia, to obecnie wedle nowej ustawy z 7 lipca 1921 podlegają ubezpieczeniu temu wszystkie przedsiębiorstwa, a więc także przedsiębiorstwa handlowe oraz wszystkie „zakłady prowadzone w sposób przemysłowy" tj. takie, które są prowadzone samoistnie i celem osiągnięcia zysku. Pojęcie to „zakładów prowadzonych w sposób przemysłowy" i określenie tego pojęcia w rozporządzeniu wykonawczem jest bardzo niewyraźne i nasuwa się kwestya, czy wobec tego brzmienia ustawy i rozporządzenia wykonawczego nie podpada także pod przymusowy obowiązek ubezpieczenia od wypadków personal zajęty we wszystkich przedsiębiorstwach należących do wolnego zawodu (adwokatura, notaryat itd.), w których praca nie jest przecież połączona z żadnym niebezpieczeństwem życia.

W dodatku ekonomicznym do „Czasu" z dnia 20 marca 1922 umieścił Dr Michał Leinkram, Radca magistratu i główny referent dla spraw ubezpieczeniowych, artykuł o ubezpieczeniu robotników od wypadków, gdzie wykazuje, że to nowe rozszerzenie ubezpieczenia od wypadku nie zgadza się z duchem tego ubezpieczenia, które właściwie ma tylko na celu wynagrodzenie szkody spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem doznanym w przedsiębiorstwie, w którym praca robotnika czy urzędnika połączona jest z uwagi na zewnętrzne warunki pracy z pewnem niebezpieczeństwem życia. Wobec tego jest nieuzasadnionem rozszerzenie tego ubezpieczenia na przedsiębiorstwa handlowe i inne zarobkowe, w których zatrudnienie nie jest wogóle połączone z żadnem niebezpieczeństwem tembardziej, że osoby takie w razie wypadku są dostatecznie chronione przez ustawę o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920 Dz. us. 44. 20. wedle której kasy chorych dostarczają ubezpieczonym pomocy lekarskiej oraz zasiłków pieniężnych w razie niezdolności do pracy i to przez okres czasu 26 tygodni, który to czas pobierania zasiłku może być wedle statutu kasy chorych także podwyższony. — Dalej zwraca uwagę Dr Leinkram, że opłata ubezpieczeniowa pobierać się mająca, a względnie pobierana wedle nowej ustawy od rzeczywiście pobieranego zarobku rocznego obciąży bardzo dotkliwie przemysł i handel i sprowadzi niepotrzebnie nową falę drożyzny.

Zaznacza się, że wedle dawnych ustaw dotyczących ubezpieczenia od wypadków opłatę ubezpieczeniową opłacali przedsiębiorcy wedle zarobku rocznego, który jednak nie mógł być przyjęty w kwocie wyższej jak 3600 k. czyli 2520 mkp. (ustawa z 21 sierpnia 1917), tak, że opłata ubezpieczeniowa nie mogła być wedle tego zarobku maksymalnego zbyt wysoka. Wedle nowej ustawy z 7 lipca 1921 został ten dawny przepis co do ustanowienia maksymum zarobku skreślony, tak, że obecnie opłata ubezpieczeniowa zależeć będzie od prawdziwego i rzeczywistego zarobku rocznego, a ponieważ przy obecnych stosunkach walutowych zarobek ten jest stosunkowo bardzo znaczny, przeto będzie opłata ubezpieczeniowa bardzo wygórowana.

Co się tyczy organizacyi i wprowadzonych do ubezpieczenia od wypadków dalszych zmian, to ustawa z 7 lipca 1921 oraz rozp. wyk. z 19 grudnia 1921 zawierają następujące postanowienia.

Ubezpieczenie od wypadków następuje przez specyalny Zakład ubezpieczenia, którego siedzibę oznaczy Minister pracy i opieki społecznej. Zakład taki może mieć swoje oddziały, a zakres działania Zakładu i poszczególnych oddziałów oraz ich stosunek do głównego Zakładu określa statut. Głównym organem Zakładu ubezpieczenia od wypadków jest Zarząd, który się składa w połowie z reprezentantów przedsiębiorstw, a w połowie z reprezentantów ubezpieczonych. Zarząd wybiera przewodniczącego, którego zatwierdza Minister pracy i op. sp. W Małopolsce (Galicyi) istnieje Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, a oddział jego w Krakowie.

Obowiązek zgłoszenia wszystkich przedsiębiorstw podlegających ubezpieczeniu należy do właściciela przedsiębiorstwa. Jeżeli przedsiębiorstwo to nie zostało wedle dawnych ustaw zgłoszonem, to należy je zgłosić w terminie 30-dniowym licząc od dnia ogłoszenia rozp. wyk., a ponieważ rozp. to zostało ogłoszonem w Dzienniku ust. z dn. 21 stycznia 1922, przeto upłynął ten termin zgłoszenia w dniu 20 lutego 1922. W zgłoszeniu tamtym podać należy imię, nazwisko i adres przedsiębiorcy oraz przedmiot, rodzaj przesiębiorstw i płacę zatrudnionych osób. Władze administracyjne I instancyi (Magistraty) obowiązane są udzielić Zakładowi ubezpieczeń wszelkiej pomocy w zgłaszaniu przedsiębiorstw i donosić Zakładowi o przedsiębiorstwach podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. Właściciele przedsiębiorstw nie zgłaszający w terminie przepisanym tychże do ubezpieczenia podlegają grzywnie w ustawie przewidzianej.

Ustawa z 7 lipca 1921 zawiera dalsze postanowienia co do obowiązku doniesienia o wypadku. I tak winni właściciele przedsiębiorstw o każdym wypadku zaszłym w przedsiębiorstwie swojem, a wskutek którego osoby tam zatrudnione poniosły śmierć lub uszkodzenia ciała, które spowodowało śmierć lub niezdolność do pracy trwającą najmniej trzy dni — donieść o tem najpóźniej w 5-6 dni po wypadku do Magistratu, który przeprowadza dochodzenia stwierdzające powód i rodzaj wypadku i wysokość zarobku, a o wyniku dochodzeń zawiadamia Magistrat Zakład ubezpieczenia we Lwowie, który może przy dochodzeniach interweniować przez delegata.

Do orzekania o roszczeniach o wynagrodzenie szkody podnoszonych przeciw Zakładowi ubezpieczeń, a przez tenże nieuznanych, powołany jest wyłącznie Sąd rozjemczy, który się składa z przewodniczącego i czterech asesorów. Przeciw orzeczeniu Sądu rozjemczego nie są dopuszczalne ani żadne środki prawne, ani skargi sądowe i są one wykonalne jak wyroki sądowe.

Właściciel przedsiębiorstwa jest zobowiązany zwrócić Zakładowi ubezpieczeń wszelką szkodę poniesioną przez wypłatę odszkodowania, jeżeli uszkodzenie ubezpieczonego nastąpiło wskutek grubego przewinienia ze strony przedsiębiorcy. Odszkodowanie ubezpieczonego obejmuje prawo żądania renty wynoszącej przez czas trwania niezdolności do pracy dwie trzecie zarobku rocznego i w razie częściowej niezdolności do pracy odpowiednią część powyższej renty. W razie śmierci ubezpieczonego Zakład ubezpieczeń ponosi koszta pogrzebu i płaci rentę częściową pozostałej wdowie i dzieciom.

Z uwagi na bardzo poważne następstwa, które powyższe rozszerzenie ubezpieczenia od wypadków za sobą pociągnąć może i to w kierunku nadmiernego i niesprawiedliwego obciążenia handlu i przemysłu, należałoby zawczasu ze strony Izby handlowej i korporacyi zawodowych wdrożyć odpowiednią akcyę zaradczą.

Dr. Albert Süsser.

ALFRED AF HEDENSTJERNA.

Panna Nanna w komitecie zabawowym.

Humoreska.

Tłumaczyła Dr. H. Fromowicz-Stillerowa.

(Dokończenie).

Teraz nastąpił szereg podwieczorków i wycieczek, maskarad, wieczorów tanecznych i przedstawień amatorskich.

Koń naczelnika zboru nie wystarczał już, by wszystkich uciągnąć a wiewiórka kramarza łamała sobie głowę nad tem, czy też w czemś nie zawiniła, bo nikt już nie przychodził jej oglądać.

Ale panna Nanna stała się postrachem całej miejscowości. Raz chciała wypożyczyć mantylkę pani naczelnikowej na płaszcz koronacyjny, to znowu chciała wypożyczyć najmłodszą córeczkę zakrystyana na aniołka do żywego obrazu, a kiedy pisała do swego papy, i on myślał, że już wszystko załatwione i że będzie wnet mógł przycisnąć sekretarza do swego ojcowskiego serca, to w co drugiej linii było tylko „pan Friedler i ja" i „ja i pan Friedler" i „jutro przedstawiamy sześć żywych obrazów" i „przyślijcie mi zaraz stare spodnie wojskowe dziadka, będziemy grali kilka scen z „Nowego garnizonu".

Papa Quibom pożyczył sobie kalendarz domowy i szukał w nim całą godzinę agenta Friedlera w Södertelje, nie mógł go jednak znaleźć i dlatego napisał do Nanny, żeby zaraz przyjechała do domu i przywiozła ze sobą sekretarza. Ona jednak odpowiedziała na ten list tylko kilkoma niezrozumiałymi zwrotami, jak „czuła sympatya dusz", „serca nie dające się zmusić" i pisała dalej o żywym obrazie ze snu miłosnego Gustawa Adolfa i Ebby Brahe, przyczem pan Friedler leży u moich stóp".

Pan Friedler był niestrudzony. To musiało towarzystwo udać się, jako neapolitańscy rybacy, do Ruhhagen i pozwolić, żeby im mrówki o mało co całe nogi zjadły, to musieli sobie wszyscy twarze uczernić, udawać cyganów w lesie i posadzić najmniejszego porucznika jako wodza na konia naczelnika zboru, to znowu zdejmowano firanki z salonu, owijano w nie pannę Nannę i kładziono boso na mchem porosły kamień w lesie. To miało według orzeczenia pana Friedlera przedstawiać „śpiącą piękność w lesie".

Naturalnie był także „bazar na niezamożnych chorych". Tu żaden opór na nic się nie zdał, nawet pani sekretarzowa musiała włożyć krótką jaskrawą spódniczkę, z pod której jej grube łydki wyglądały, jak łodyga wielkiego muchomora. Jeżeli ktoś grał kilka razy w tombolę, to mógł ewentualnie wygrać piernik, szklanka wody sodowej kosztowała trzydzieści oerów, ale za to nalewała ją sama pani naczelnikowa z syfonu. Im brzydsze i chudsze były kobiety, tem więcej narzucały się mężczyznom, a pastorowa, która była dopiero od pół roku zamężna, dała się jednemu porucznikowi rezerwowemu dla dobra biednych chorych prawie pocałować, słowem: działo się prawie tak, jak we wielkim świecie.

W środku sali ustawiono największą wannę Sürhali i napełniono ją wodą. Przed nią siedziała panna Nanna, smukła i nieśmiała, z rozpuszczonymi włosami, w obcisłej, wyciętej sukni muszlinowej bez rękawów i pluskała trzcinową laseczką doktora we wodzie, że aż ta daleko pryskała. To miała być „najada", tak powiedział pan Friedler, i kosztowało osobno dwadzieścia pięć oerów; a jeżeli ktoś chciał dotknąć najady, to kosztowało pięćdziesiąt oerów dla kuracyuszów, a koronę dla obcych.

Kiedy to jednak zobaczył sekretarz, uronił łzę, poszedł do stajni zwinął dłonie w trąbkę przed ustami i krzyknął:

„Ka-ro-lu!"

„Taak, wedle rozkazu".

„Zaprzęgaj natychmiast, odjeżdżamy!"

Kapelan garnizonowy sądził przeciwnie, że jeśli się chce chłostać grzech i próżność, to nie wolno się wahać obejrzeć oboje z bliska i dlatego zapłacił swoje pięćdziesiąt oerów i dotknął taksamo, jak każdy inny, włosów najady. Potem jednak poszedł do swego pokoju, zamknął się na klucz, złożył ręce i westchnął: „Ha, ha, tak, tak! Próżność, marność!"

Ale pan agent był w dobrym humorze, spacerował we fraku i białej krawatce i deklamował wiersz okolicznościowy. A kiedy panna Nanna opuściła wannę, obtarła się i uczesała, powiedział jej, że ją kocha.

Panna Nanna popatrzała do pugilaresu i zobaczyła, że było w nim jeszcze czterdzieści siedm koron i pięćdziesiąt oerów, a rzecz była już załatwiona. Papa nie miał więc nic do zarzucenia.

Nazajutrz oddał doktor liczne pozdrowienia od agenta Friedlera wszystkim kuracyuszom. Biedny młodzieniec został tak nagle wezwany do konającego ojca majora Friedlera, że nie mógł się nawet z panną Nanną pożegnać — —

Nanna wróciła do domu i opowiedziała wszystko. Papa Quibom pożyczył sobie kalendarz państwowy, ale ten był taksamo zaczarowany, jak kalendarz handlowy: nic w nim nie było o jakims

„Times" o kredycie naszym w Anglii.

Głos uznania dla min. Michalskiego.

Jak wiadomo Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa uzyskała w Londynie dla Polski pożyczkę w sumie 4 milionów funt. szterl.

O sprawie tej pisze londyński „Times" z dnia 24 bm.:

Dowiadujemy się — pisze „Times" — że w Londynie nastąpiła umowa, co do udzielenia polskiemu bankowi państwowemu (polska krajowa Kasa pożyczkowa) kredytu w sumie 4 milionów funt. szterl., z czego milion funt. szterl. ma być użyty głównie

na zakup

na rynku londyńskim pewnych surowców dla przemysłu polskiego. Udzielenie tego kredytu jest oznaką wyborną. Wskazuje bowiem, że w londyńskich kołach bankowych powraca zaufanie do Polski, a także, iż Polska jest w możności udzielenia zadowalających rękojmi. W związku z tem warto zaznaczyć, że w ciągu lutego rząd polski nie zwracał się do Banku państwowego z żądaniem nowych emisyi banknotów i jest nadzieja, iż taki stan rzeczy trwać będzie i nadal. Jest to, bez wątpienia

owoc programu reform,

które minister finansów wprowadził w życie ubiegłej jesieni w celu zrównoważenia budżetu.

Ściąganie podatków wykazało ostatniemi czasy stanowczy postęp, co widać z następującej tablicy:

Pierwszy kwartał	1921	r.	4 miliardy.
Drugi	„	„	8 miliardów,
Trzeci	„	„	15 miliardów,
Czwarty	„	„	18 miliardów,

Polepszenie się finansowego stanu odbija się też na walucie polskiej. Gdy we wrześniu r. z. potrzeba było 27.000 marek polskich do nabycia jednego funta szterl., to dzisiaj potrzeba już tylko 18.250.

W naszym rocznym przeglądzie finansowym korespondent nasz z Polski przytoczył kilka ciekawych liczb, wskazujących, że

handel wzmógł się

ogromnie w 1921 r. w porównaniu do handlu w ciągu 1920 r. Wywóz wzmógł się w czwórnasób w ciągu pierwszego kwartału tylko pod względem tonażu, a pod względem wartości jest znacznie większy. Nizka siła kupcza marki, pozostawiła Polaków ich własnym środkom. Odpowiedzieli temu zadaniu i oto po raz pierwszy od czasu wojny

zbiory w Polsce

przewyższyły jej potrzeby i rząd nie potrzebował już, jak w latach ubiegłych, sprowadzać ziarna z Ameryki. Jeżeli czego można życzyć przemysłowi polskiemu, to tego, aby waluta jej nie polepszała się zbyt gwałtownie. Zyska ona więcej na stałości marki stopniowem podnoszeniu się wartości marki, niż na gwałtownem podniesieniu się kursu, co położyłoby na łopatki przemysł polski, jak to się stało już na krótki przeciąg czasu jesieni ubiegłej i pociągnęło za sobą olbrzymie straty dla przemysłowców, wskutek nagłego zdwojenia się wartości waluty polskiej".

„Times" zaznacza, iż pożyczka, udzielona Polsce jest jednym z największych kredytów, udzielonych w Londynie, na podstawach handlowych, jakiemukolwiek z państw europejskich.

Głos ten jest pocieszającym objawem zmiany nastroju Anglii do Polski.

———oo———

Wokoło podróży min. Skirmunta.

(w) Prasa polska żywo omawia wyjazd p. ministra spraw zagranicznych Skirmunta do Paryża, Londynu i Brukseli, przypisując mu ogólnie doniosłe znaczenie. Podnoszone są pokojowe auspicye pod jakiemi udaje się p. Skirmunt na Zachód, wskazuje na wzmocnioną stanowisko Polski skutkiem dokonanego zbliżenia Polski do „małej ententy" i bloku państw bałtyckich i na rolę Polski, pośrednika między Zachodem, środkową a wschodnią Europą, i stąd wnioski, iż „podróż p. Skirmunta wydać może dla Polski rezultaty niezwykle pomyślne".

I tak „Kur. Pol." pisze:

P. Skirmunt przyjeżdża do Paryża, skąd po czterodniowym pobycie udaje się w sobotę do Londynu. Podróż ta jest pierwszem osobistem zetknięciem się polskiego ministra ze wszystkiemi mocarstwami europejskiemi, z mocy traktatów pokojowych sprzymierzonemi. Zapowiadaną i oczekiwaną była ta podróż oddawna. O ile jej odwleczenie miało swe źródło w ciągłych komplikacyach wewnętrznych w Polsce na tle naszych problematów międzynarodowych, było ono okolicznością ujemną. Merytorycznie nie wyszło ostatecznie na naszą szkodę — raczej przeciwnie. Nowy kurs naszej polityki zagranicznej zarysował się już był wprawdzie w jesieni z. r. dość wyraźnie. Konstruktywna tendencya tej polityki, polegająca na łagodzeniu nawet bardzo ostrych dotąd sprzeczności, jak n. p. w stosunku do Republik sowieckich i na skwapliwem wyszukiwaniu wspólności interesów tam wszędzie, gdzie ona choćby in nuce istniała — tendencya ta stawała się już wówczas bardzo widoczną dla zewnętrznego świata. W chwili wyjazdu p. Skirmunta zagranicę można jednak już mówić o czemś więcej, o szybko dojrzewających owocach tej konstruktywnej polityki.

„Owocami" nazywa „Kuryer" zawarte ostatnio umowy i konkluduje w ten sposób:

Dzięki temu, co nazwaliśmy konstruktywną cechą obecnej naszej polityki zagranicznej, Polska stała się w stosunku do wielkich i małych żywiołem porozumienia, dobrym dla wszelkich pokojowych prądów przewodnikiem. Jako przedstawiciel tej polityki staje dziś p. Skirmunt w Paryżu.

„Rzeczpospolita" analogicznie zaznacza:

P. Skirmunt jedzie z hasłem sojuszów z bliskimi sąsiadami i porozumienia z wielkiemi państwami zachodniemi oraz przedewszystkiem z hasłem pokoju.

Zgoda i przyjaźń z sąsiadami, państwami **Małej Ententy, i z państwami bałtyckiemi,** pokojowe i poprawne stosunki z sowietami, sojusz z Francyą i układne porozumienie ze wszystkiemi mocarstwami sprzymierzonemi, a przedewszystkiem pokój, to poważny krok w stosunku do burzliwej przeszłości, to nawrót na „dobrą drogę" i dzięki temu dzisiaj p. minister spraw zagranicznych będzie uważany zagranicą za przedstawiciela państwa, które opiera swą politykę na zgodzie i sojuszach, a dąży do pokoju.

A i lwowski organ nar. demokracyi „Słowo Polskie" podobne snuje wnioski, głosząc:

Pan minister spraw zagranicznych Skirmunt wyjechał do stolic zachodnich stanowczo pod jak najkorzystniejszemi auspicyami. Można śmiało powiedzieć, że od roku 1918 nie było jeszcze tak pomyślnych widoków i konjunktur dla naszej samodzielnej mocarstwowej polityki zagranicznej, jak w chwili obecnej. P. Skirmunt udaje się na Zachód uzbrojony w poważne atuty nietylko dlą naszych wewnętrznych interesów korzystne ale podnoszące niewątpliwie nasz autorytet i kredyt polityczny zagranicą. P. Skirmunt legitymując się na Zachodzie a zwłaszcza w Londynie umowami belgradzkiemi i accord politique warszawskim, nie będzie odosobniony w obronie interesów polskich i wogóle będzie w szczęśliwszem położeniu od p. Benesza. Wyposażony w zaufanie zarówno małej ententy jak i państw nadbałtyckich, reprezentować będzie nasz minister spraw zagranicznych nietylko Polskę ale i opinię tych państw, które porozumiały się w Belgradzie i w Warszawie. Jako mandataryusz tej opinii będzie p. Skirmunt słuchany skwapliwie, z należną powagą i z należnym rzeczowym skutkiem.

Przedmiotem rozmów p. Skirmunta ze sprzymierzonymi mężami stanu Zachodu będzie niewątpliwie nasz stosunek do Rosyi i wogóle problemat gospodarczy Wschodniej Europy. W danych warunkach zatem zachodnia podróż p. Skirmunta wydać może dla Polski rezultaty niezwykle pomyślne.

Słusznie jednak w przeciwieństwie do tych głosów zaznacza „Nasz Kur.":

Cenimy więcej może niż inni zamiary pokojowe min. Skirmunta ale nie możemy podzielić zapatrywania, że wszystko przedstawia się obecnie na świecie tak idylicznie, oraz że dobre chęci naszego ministra harmonizują stale z jego czynami kierowanemi nie zawsze jego własną wolą. I przytacza „Nasz Kur." wedle głosów prasy niem. stan stosunków, panujący na Zachodzie, omawia stosunek Francyi do Niemiec, który od czasu objęcia rządów przez Poincarego, znacznie się pogorszył, wskazuje na nastroje militarystyczne panujące we Francyi, omawia dalszą politykę blokady wobec Rosyi, i kończy tą uwagą: To wszystko ostatecznie wskazuje, że podróż min. Skirmunta nie będzie tak usłana różami, jak nasi różanowidze sobie wyobrażają.

A no! — przyszłość pokaże.

ZE SPRAW ZYDOWSKICH W KRAJU.

Memoryał lekarzy żydowskich do międzynar. konferencyi sanitarnej w Warszawie.

Wiedeń. (ŻBK.). Jak się dowiadujemy, wystosowali lekarze żydowscy ze wschodniej Małopolski, którzy uzyskali dyplom doktorski we Wiedniu do międzynar. konferencyi sanitarnej w Warszawie memoryał. Odpisy memoryału doręczono przedstawicielom Polski, Francyi, Włoch i Austryi. Memoryał zawiera prośbę, aby konferencya sanitarna wpłynęła na rząd polski, by zniósł rozporządzenie, mocą którego lekarze wschodnio-galicyjscy, posiadający dyplomy z uniwersytetu wiedeńskiego muszą na uniwersytecie lwowskim zdać egzamin nostryfikacyjny celem uzyskania zezwolenia na odbywanie praktyki lekarskiej.

---

majorze Friedlerze, a młody agent nigdy już niedał znaku życia o sobie.

Obaj gotlandzcy oficerowie rezerwowi i porucznik batalionu holandzkiego zapomnieli o pannie Nannie; nawet z pobożnego serca kapelana garnizonowego został jej miły obraz zwolna przez probostwo rządowe i rumianą córkę kapitana z odziedziczonym po matce majątkiem, wypędzony; ale sekretarza trafiła strzała Amora głębiej: przyjechał i Nanna została wreszcie jego żoną.

Naturalnie musieli pojechać do Stockholmu i zobaczyć wielką wystawę rolniczą w lecie 1886.

Pierwszego ranka chcieli zjeść śniadanie w znanej restauracyi i pan starosta — bo już nim był wtedy — zastukał z zadowoloną z siebie miną złotą główką od laski w stolik.

Wymuskany, ciemnowłosy kelner z twarzą bezczelną podbiegł do nich. —

„Do krocset" — powiedział kelner.

„Tam do djabła!" zawołał starosta.

„O, mój Boże!" powiedziała pani Nanna i ukryła swe płonące policzki w chusteczce do nosa.

Ale wymuskany, ciemnowłosy kelner z twarzą bezczelną, pospieszył z powrotem do bufetu, że aż poły ubrania fruwały, szturchnął jednego kolegę w bok i powiedział:

„Blomqvist, bądź tak dobry i obsłuż tych ludzi ze wsi przy tamtym stole. To młode małżeństwo, musisz wiedzieć, z tamtego roku podczas mojego urlopu zawracałem tej dziewczynie głowę w jednem małem miejscu kąpielowem na prowincyi. Jak mnie teraz zobaczą, będzie im tak smutno" —

———oo———

Wybryk starosty włodzimierskiego.

Czy we Włodzimierzu Wołyńskim obowiązuje Konstytucya?

Warszawa. (B. P. O. S.) Do posła dra I. Schippera zgłosiła się delegacya artystów prowincyonalnych, która zakomunikowała mu następujący fakt, przypominający prześladowanie teatru żydowskiego za czasów Hurki i innych satrapów.

Na Wołyniu występowała trupa żydowska, zorganizowana przez warszawski Związek Artystów. Trupa ta grała w rezydencyi województwa, Łucku, w Równem, Kowlu, Dubnie i innych większych miastach na Wołyniu. Władza wszędzie pozwalała na występy, ale we Włodzimierzu starosta był innego zdania. Trupa, nie spodziewając się żadnych trudności ze strony władzy, wynajęła kinomatograf wojskowy, dała 100.000 marek zadatku i udała się do starosty dla załatwienia formalności, ale starosta kategorycznie oświadczył, że „nie potrzebuje teatru żydowskiego" i nie pozwoli na przedstawienie. Nie pomogło przekonywanie, że teatr żydowski jest w Polsce dozwolony, że statut żydowskiego Związku Artystów jest zalegalizowany, że według konstytucyi nie można zabronić mniejszościom narodowym pielęgnować i rozwijać swojej kultury i sztuki we własnym języku, starosta pozostał przy swojem, nie pozwolił na przedstawienie i biedna trupa wędrowna musiała zostawić zadatkowane 100.000 mk i wyjechać z niczem.

Poseł Schipper zwrócił się w tej sprawie listownie do wojewody wołyńskiego w Łucku.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Klub żydowski w parlamencie i senacie rumuńskim.

W nowo wybranych rumuńskich ciałach ustawodawczych zasiada naogół siedmiu Żydów, którzy utworzyli Klub Posłów Żydowskich. W skład Klubu wchodzą: dr Weisselberg (senator), dr. Filderman (wybrany na miejsce rab. Cyrelsohna, który złożył mandat), dr. Adolf Stern (b. konsul St. Zjednoczonych w Rumunii), Lerner, Samuelowicz, dr. Straucher i Eli Berkowicz.

Odznaczenie Jerzego Brandesa.

Londyn. (ŻBK.). Donoszą tutaj, iż uniwersytet ateński uczcił w tych dniach dra Jerzego Brandesa, który niedawno temu obchodził 80 lecie urodzin, mianując go honorowym doktorem wszechnicy ateńskiej.

Einstein w Paryżu.

Londyn. (ŻBK.). Prof. Einstein wyjeżdża wkrótce do Paryża, gdzie wygłosi cykl odczytów o swej teoryi względności.

Lord Cecil o rzeziach ukraińskich.

Londyn. (ŻBK.). Londyński Komitet rabinów organizuje mityng, na którym będzie m. in. przemawiał lord Robert Cecil o Lidze narodów w związku z rzeziami Żydów na Ukrainie.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Stowarzyszenie Przemysłowe Gremjum Agentów Handl. w KRAKOWIE

zawiadamia wszystkich swoich Członków, iż Sekretaryat Stowarzyszenia mieści się obecnie chwilowo w biurze Sekretarza Stowarzyszenia p. Józefa Suessera w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej 97. Telefon 3115, dokąd należy przesyłać wszelkie zgłoszenia, korespondencye oraz wpłaty Członków. Sekretaryat urzęduje codziennie od godz. 2—4 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt. 586

Przełożeństwo Stow. Przem. Gremjum Agentów Handl. w Krakowie.

Licytacya.

Na mocy rozporządzenia Magistratu L. III. a 5063/922 odbędzie się dnia 31 marca 1922 o godz. 10 przedpoł. sprzedaż 1 partyi obuwia dziecinnego płóciennego w lokalu p. Adolfa Rosenbauma w Krakowie, przy ulicy Pawiej L. 2. 640

KRONIKA.

Kraków, 30 marca.

— **Na ogród oliwny im. błp. Flory z Kamsierów Wahrhaftigowej** złożył p. Izydor Broder 1000 Mp.

—oo—

O PŁACENIE DANINY W TERMINIE.

Termin zapłaty pierwszej połowy daniny podatku gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego upłynął w Krakowie z dniem 15 marca br. Ponieważ niezapłacone w tym terminie raty daniny są już ściągane przez magistrat egzekucyjnie i restanci oprócz kosztów egzekucyjnych muszą płacić odsetki za zwłokę w wysokości 5% od sta za każdy kalendarzowy miesiąc zwłoki, przeto magistrat wzywa płatników zalegających dotąd z zapłatą pierwszej raty daniny, aby we własnym interesie jaknajrychlej ją uiścili w ustanowionych miejskich kasach poboru, przytem zauważa się, że płatnicy, którzy do 31 marca br. pierwszej raty daniny nie zapłacą, uiścić będą musieli przy zapłacie tej raty w kwietniu prócz 5%-wych odsetek zwłoki za marzec, odsetki zwłoki w tej samej wysokości także za kwiecień.

UJĘCIE NIEZWYKŁEJ OSZUSTKI I ZŁODZIEJKI NA BRUKU KRAKOWSKIM.

Przed trzema miesiącami donosiliśmy o wielkiej kradzieży biżuteryi, dokonanej na szkodę Agnieszki Szelągowej, właścicielki realności przy ul. Wielickiej l. 21 na Podgórzu. Łupem złodzieja padł wówczas złoty zegarek damski ze złotym łańcuszkiem, 7 złotych pierścionków, 1 para kolczyków z pozłacanych jednokoronówek austryackich, 1 branzoleta również z pozłacanych koron, a więc biżuterya milionowej wartości, a ponadto 100.000 marek gotówką. Podejrzenie o dokonanie tej kradzieży padło wówczas na Helenę Piotrowicz (lat 26), rodem z Toń w powiecie wadowickim, która kilka tygodni przedtem przybyła do Szelągowej z prośbą, by przyjęła ją na pewien czas na mieszkanie, gdyż zjechała do Krakowa dla leczenia oczu i nie ma gdzie mieszkać. Szelągowa przyjęła Piotrowiczównę na mieszkanie, a ta dla wzbudzenia zaufania u swej gospodyni, zapewniła ją, że była 14 lat w klasztorze. W mieszkaniu Szelągowej udawała bardzo nabożną, doprowadzała swą dewocyą do tego, że budziła gospodynię bardzo często w nocy dla odprawiania wspólnych modłów. Po dokonaniu kradzieży Piotrowiczówna zbiegła, a w kilka dni później zgłosiła się u woźnego sądowego Jana Kowala, zamieszkałego przy ul. Grzegórzeckiej l. 14, której podała, że nazywa się Janicka i pochodzi z Kalwaryi. Złodziejka zabawiła u Kowala kilka dni i zastawiła u niego za 14.000 mk złoty zegarek z łańcuszkiem, parę kolczyków z koron pozłacanych i obrączkę złotą. W tym czasie przychodziła ona do adwokata dra Klimeckiego przy ul. św. Anny i pod pozorem prośby o podjęcie się obrony jej znajomej, aresztowanej przez policyę, wyłudziła od niego 35.000 mk, dając mu w zastaw dwa złote pierścionki z brylantami. Przesłuchana na policyi mundantka tegoż adwokata p. Kazimiera Sobolówna zeznała, że Piotrowiczówna prosiła ją często o pisanie listów, za co dała jej 1 pierścionek i 1 branzoletę z pozłacanych koron austryackich. Ponadto doniosła do policyi Salomea Rosiek, właścicielka sklepu przy ul. Kanoniczej l. 11, że Piotrowiczówna w podstępny sposób wyłudziła od Wojciecha Kotarby, wieśniaka z Świątnik Górnych kwotę 11.000 mk, przyrzekając uwolnienie z więzienia jego syna Maryana Kotarby, przyczem powoływała się na znajomość jednego z generałów. Wyszło także na jaw, że ta niezwykła oszustka grasowała również na prowincyi, gdzie w podobny sposób naciągała łatwowiernych. Na skutek rozesłania listów gończych przez policyę krakowską, udało się wpaść na trop tej rafinowanej oszustki i ująć ją przed kilku dniami w Witanowicach w pow. wadowickim. Piotrowiczówna odstawiona do Krakowa przyznała się do zarzuconej jej kradzieży i oszustw i twierdzi, że brakujące trzy pierścionki zgubiła. Resztę biżuteryi odebrano od osób naciągniętych przez oszustkę i zwrócono poszkodowanej Szelągowej.

—oo—

— **Z miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań.** Onegdaj odbyło się w magistracie przy licznym udziale członków walne zgromadzenie miejskiego towarzystwa budowy mniejszych mieszkań. Wiceprezes zarządu dr. Frühling przedstawił referat odnośnie do zmian, które by należało wprowadzić do statutu celem uzgodnienia go z nową ustawą o spółdzielniach. Proponowane zmiany uchwalono; w szczególności oznaczono udział na 1.000 mk, aby umożliwić szerszym kołom ludności przystąpienie do tego Towarzystwa. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusya na temat dalszej działalności Towarzystwa, przyczem walne zgromadzenie dało zarządowi w tym kierunku wiarne wskazówki.

— Ze spraw miejskich W dniu 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego posiedzenie połączonych sekcyj II, V, VI i VII, na którem załatwiono szereg spraw przyjęcia do gminy, odrzucono prośbę zarządów kinoteatrów krakowskich o zniżenie opłaty gminnej

od biletów wstępu, ponadto uchwalono przyjąć w zarząd gminy fundacyę Kisielewskich na zwalczanie gruźlicy, udzielić oddziałowi wioślarskiemu „Sokoła" subwencyę zwrotną na budowę zakładu kąpielowego na Wiśle, wkońcu udzielić „Sokołowi" w Podgórzu subwencye na urządzenie „Igrzysk Olimpijskich" w czasie Bękawki.

— Przesunięcie terminu wcielenia rocznika 1901. Komenda uzupełnień komunikuje: W myśl rozkazu ministerstwa spraw wojskowych został termin wcielenia popisowych rocznika 1901 przesunięty na czas od 18 do 24 kwietnia, a mianowicie: 18 kwietnia od A do D, 19 kwietnia od D do H, 20 kwietnia od I do K, 21 kwietnia od L do N, 22 kwietnia od O do R, 24 kwietnia od S do Z.

— Komitet uczczenia poległych Akademików. Z inicyatywy Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego ukonstytuował się dnia 23 bm. „Komitet uczczenia poległych Akademików". Przewodnictwo objął p. prof. Łoś.

W najbliższym czasie przystąpi Komitet do gromadzenia wszelkich materyałów, na podstawie których ma wydać „Złotą księgę krakowskiej młodzieży akademickiej", zawierającą dane o poległych, zaginionych bez wieści i zmarłych z ran w walce o niepodległość od wybuchu wojny światowej do czasów ostatnich.

Wszelkie zgłoszenia do sekretarza p. Władysława M. Żeleńskiego, Aleja Krasińskiego 23.

— Pomoc dla młodzieży akademickiej. W dalszym ciągu składek na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką, złożono na ręce wojewody dra Galeckiego: „Żelazo i stal" Spółka akc. w Krakowie 5000 mk; z Brzeska: młodzież gimnazyalna 7300 mk, notaryusz dr. Nowak 5000 mk, sąd powiatowy 3900 mk, Laja Schnur 2000 mk, Tow. zaliczkowe 2000 mk, Spółka nauczycielska 2000 mk, Izrael Strauber 1500 mk; po 1000 mk: Abraham Schagrün, Samuel Löfelholz, inż. Adolf Scheininger, Noa Schiff, Jakób Spielman, Pinkas Brandstädter, A. Wolny, Emil Kuźnicki, fabryka tektury w Oświęcimiu 5000 mk, gm. Glichów pow. wielicki 580 mk. Razem: 41.280 mk.

— Złodzieje grasują w przedpokojach. Wczoraj zanotowały kroniki policyjne szereg kradzieży okryć zimowych z przedpokojów. I tak p. Ignacemu Dancingerowi, zamieszkałemu przy ul. św. Sebastyana l. 33, skradł jakiś niewyśledzony sprawca z przedpokoju futro wartości 500.000 mk. Podobną kradzież popełniono na szkodę p. Leopolda Steinmassela, zamieszkałego przy ul. Dietla l. 88; prócz futra wartości 200.000 mk skradziono mu czapkę futrzaną. Z niezamkniętego przedpokoju mieszkania przy ul. Orzeszkowej l. 4 skradziono p. Reginie Brod damski żakiet perski wartości 500.000 mk. W żadnym z wymienionych wypadków sprawca nie został ujęty.

— Skutki braku mięsa. Wczoraj Stanisław Krawczyk (lat 14) skradł w masarni Julii Serafin przy ul. Długiej l. 24 kawał mięsa wartości 2000 mk i usiłował zbiedz z łupem. Nietortunnego Krawczyka przytrzymano jednak i oddano w ręce policyi. Mięso zwrócono poszkodowanej.

— Pod zarzutem kradzieży poduszki, kostyumu granatowego i sukni łącznej wartości 25.000 mk z niezamkniętego mieszkania przy ul. Wielopole l. 5 na szkodę p. Józefy Witykowej, aresztowała policya Waleryę Piszczek (lat 26), szwaczkę, rodem z Krakowa.

— Fatalne zwabienie. Wczoraj wieczorem 19-letnia Stanisława Młyniec zwabiła Wolfa Reichmana, kupca z Łodzi, do mieszkania swego przy ul. Józefa i tam skradła mu 25.000 mk. Rejchman spowodował aresztowanie Młyńcównej, przy której skradzionych pieniędzy już nie znaleziono. Młyńcówna, która jest znaną złodziejką, odstawioną została do więzień sądu okr. karnego w Krakowie.

— Pas transmisyjny wartości 200.000 mk skradli wczoraj niewyśledzeni sprawcy p. Jakubowi Rauszowi, właścicielowi młyna przy ul. Tatarskiej l. 1. Dochodzenia w toku.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Miejski teatr Opera i Operetka. Jedna z najpiękniejszych óper „Madame Butterfly" Pucini'ego wypełni dzisiejszy wieczór operowy. W roli Pinkertona wystąpi wspaniały tenor Opery Warszawskiej p. Woliński. Partyę tytułową odtworzy znakomita artystka-śpiewaczka p. Jefimcewa. Jako konsul wystąpi po raz pierwszy p. Jachno. Resztę obsady tworzą pp. Zbigniewiczówna, Jastrzębska, Mazanek, Karasiński, Mazurkiewicz, Mazurek i inni. Jutro w piątek 31 bm. „Amor w śniegu", w sobotę 1 kwietnia „Żydówka".

— Z teatru „Bagatela". Dziś znakomita i efektowna sztuka Piotra Frondaie „Dom osaczony", która zarówno dla swej artystycznej wartości, jak i znakomitego wykonania, należy do najudatniejszych sztuk sezonu. Pp. Crwid-Bruczowa, Kosiński, Brzeski, Ratschka, święcą codziennie niezwykłe tryumfy w swych świetnych kreacyach, sztuka ma zapewnione długotrwałe powodzenie, ustępując chwilowo miejsca nowości „Adam, Ewa i wąż", której premiera odbędzie się w piątek.

— Wieczór jubileuszowy Władysława Ratschki. W sobotę o godz. 11 wieczorem w teatrze „Bagatela" odbędzie się z okazyi 25-letniego jubileuszu pracy scenicznej cenionego i zasłużonego artysty Władysława Ratschki uroczyste przedstawienie, na które stawi się niewątpliwie cały Kraków. Najwybitniejsze siły teatrów krakowskich wezmą udział w uroczystości, a koledzy i przyjaciele jubilata czynią starania, by uświetnić tę pamiętną chwilę najświetniejszym programem. Obok sztuk scenicznych wystąpią najznakomitsze siły opery, operetki i baletu. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

— Premiera w „Nowościach". „Szpera" (muzyka R. Stolza) wymaga znacznego obcięcia libretta, by wesoły zresztą rdzeń bardziej działał i nie wywoływał znużenia, zwłaszcza w III akcie. Pozatem operetka ta ma wszelkie dane, by długo utrzymać się w repertoarze dzięki skromnej, rzadko do głosu przychodzącej muzyce i wdzięcznym, jak dla zespołu „Nowości" stworzonym rolom. Przygotowanie było — po długich wakacyach — bardzo staranne; pp. Czerneckówna, Woliński, Ujheli i Pilarski prześcigli się wzajemnie w udałych koncepłach. Słowa pochwały należą się także pp. Walewskiej, Cotoli, Kramusowej, Kaczorowskiemu i Solińskiemu. Dyrygował p. Meierhold. Dr. A.

— Herman Horner, świetny bas, który występował z niebywałem powodzeniem zagranicą, wystąpi u nas z jedynym koncertem 6 kwietnia br.

Sobotnie przedstawienie „Rodziny" H. D. Nomberga budzi ogólne zainteresowanie.

Temat wzięty ze stosunków tak nam znanych a przecież przez Nomberga subtelnie oddanych — daje pole do popisu amatorom i adeptom sceny żyd. do wykazania swych talentów — a publiczności żyd. do ujrzenia rzeczy poważnej na prawdziwej scenie a nie w kabarecie przypominającym z nazwy teatr żyd.

Przedstawienie odbędzie się w wygodnej sali teatru „Nowości" w sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 3-ciej popołudniu.

Pozostałe bilety do nabycia u f-y Schönberg, Stradom 1.

— Wieczór muzyki kameralnej, poświęcony twórczości rosyjskiej, odbędzie się w sobotę dnia 1 kwietnia br. w sali Czytelni towarzyskiej, Linia A—B 39 II p. W programie Tria fortepianowe Czajkowskiego i Areńskiego. Wykonawcy: Pp. Otto Gross (fortepian), Stanisław Eibenschütz (skrzypce), Bolesław Skarżyński (wiolonczela). Początek o godz. 1/29 wieczorem. Bilety do nabycia w lokalu Czytelni codziennie od godz. 7—8 wieczór. 632

— „Wieczór sonat" Sirota—Polak, który odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia br., wywołał żywe zainteresowanie w naszem mieście, jak świadczy sprzedaż biletów u Br. Lipskich, Sławkowska 8. Obaj znakomici artyści, którzy swoimi koncertami we Wiedniu i Budapeszcie wywoływali wyjątkowy entuzyazm, wyjeżdżają po koncertach w Polsce na dłuższe tournee do Rumunii i Włoch.

— Wykłady prof. dra Jerzego Mycielskiego. Dnia 1 kwietnia rozpocznie prof. dr. Jerzy Mycielski w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., A—B l. 39) cykl wykładów pt.: „Flandrya, Rubens i Polska w dziedzinie malarstwa". Wykłady będą ilustrowane licznemi przeźroczami. Wykład następny odbędzie się 8 kwietnia w sobotę, następne zaś dwa po świętach Wielkanocnych.

— We czwartek dnia 29 marca odbędzie się staraniem Towarzystwa filozoficznego wykład p. Dra Wilkosza pt.: „Charakterystyka skali czasowej". Początek o godz. 6 wieczorem w sali Seminaryum filoz., ul. św. Anny l. 12, parter.

5-ty zeszyt miesięcznika „Der Jude" (rocznik VI-ty) zawiera następującą treść: M. b. M.: Moral irlandzki — Elfriede Bergel Groneman: Idea Mesyaszowa — Dawid Koigen: W wirze dziejów V.— Józef Meisl: Żydowska historyografia — Samuel Rapaport: Z życia religijnego Żydów wschodnich. VI. Wyzwolenie — Maurycy Heimann: Żona Aleiby. Uwagi: Helena Hanna Cohn: Wychowanie drugiej generacyi. — Hans Kohn — Odpowiedź. Przegląd. Robert Weltsch: Historya syonizmu — Szymon Rawidowicz: Współczesna literatura hebrajska.

Cena numeru w Polsce 10 marek niemieckich.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Czwartek: „Matka".
Piątek: „Mizantrop".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Czwartek: „Madame Butterfly".
Piątek: „Amor w śniegu".

TEATR „BAGATELA"
Czwartek: „Osaczony dom".
Piątek: „Adam, Ewa i wąż" (premiera).

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"
Czwartek: „Szpera".
Piątek: „Szpera".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH:
Piątek: Ks. Feliks Hortyński: „Dwupierwiastkowość materyi" (z obr. świetln.).
Sobota: Prof. Uniw. Dr. Jerzy Mycielski. „Flandrya, Rubens i Polska w dziedzinie malarstwa".

Ze sportu.

I. Nürenberger F. C. w Hiszpanii.

Mistrz Niemiec I. Nürenberger F. C. odbył dotychczas w Hiszpanii dwa spotkania. We czwartek grał w Irnu, zwyciężając tamtejszy klub Sp. C. Real Union w stosunku 5:0. Goale strzelili Träg 2 i Wieder 3.

W sobotę grali przeciwko A. C. Bilbao, po Barcelonie jeden z najsilniejszych klubów hiszpańskich i zwyciężyli również w stosunku 3:2, prowadząc do pauzy 2:0. Publiczność hiszpańska przyjęła Niemców z ostentacyjną życzliwością i żywo oklaskiwała każdorazowy sukces.

Równocześnie grał mistrz Hiszpanii w Barcelonie dwa matche z słowackim klubem mistrzowskim Gradjanski. W pierwszym dniu zawodów zwyciężyła Barcelona 5:3, mimo pięknej gry Słowaków, którzy do ostatnich kilku minut przetrzymywali nierozstrzygnięte 3:3. Jak zwykle winę składają na „pecha" i — sędziego. W drugim dniu wygrała Barcelona 3:0, w tem jeden karny.

* * *

Wisła—Cracovia.

W najbliższą niedzielę odbędzie się match dwóch zaciętych rywali. Wisła pracuje nad sobą w przyspieszonym tempie. Budowa trybun na 2500 osób na własnym placu obok parku Jordana świadczy o skonsolidowanej organizacyi wewnętrznej, która zdobyła się na osiągnięcie i skupienie odpowiednich środków. Cracovia w ostatnich zawodach nie okazała zwyczajnej swej formy, tak, że wynik niedzielnego matchu nie da się przewidzieć. Jeśli się weźmie pod uwagę, że obydwa kluby grają na obcym boisku (Makkabi) niepewność wyniku staje się jeszcze problematyczniejsza. W każdym razie przyjdzie Cracovii zwycięstwo chociażby z różnicą jednego goala nie łatwo.

Wisła wydaje od tygodnia własne „Wiadomości sportowe" — wychodzące w małym formacie dwa razy w tygodniu. Po ukazaniu się dalszych numerów wrócimy jeszcze do oceny tego pisma.

Z kraju.

Pod znakiem zjazdów:

W sobotę, 25 bm. odbył się w Warszawie Zjazd nauczycieli szkół średnich i wyższych.

W tem samem czasie obradował „Rozwój". Obrót „Rozwoju" na rachunkach bieżących, jak podaje „Dwugroszówka" przekroczył 1 miliard 162 miliony. Czysty zysk 15.544,823 marek.

Dnia 25 bm. rozpoczął swe obrady II Zjazd polskich przemysłowców budowlanych.

Wreszcie 27. marca otwarty został w Warszawie Zjazd pszczelarzy Rzeczypospolitej polskiej.

Andrychów. Dnia 22 marca br. bawił u nas Rabin Dr. A. J. Mark z Białej, którego pozyskaliśmy za pośrednictwem komitetu okręgowego syońskiego w Bielsku na referat o „Keren Hajesod". W ciepłem przemówieniu apelował referent do licznie zebranych obywateli żyd. w synagodze, by się aktywnie przyłączali do akcyj na Keren Hajesod. Słowa Jego znalazły poklask wsród publiczności. Natychmiast po referacie omówiono w obecności kilku poważnych obywateli całą akcyę i zdołano nakłonić p. Rabina Dra Marka, by pozostał jeszcze jeden dzień celem osobistego współdziałania w przeprowadzeniu akcyi: W niedzielę 26 bm. przeprowadzono akcyę w dalszym ciągu w obecności p. Dra Herberta Bettera z Bielska. Akcya dopiero co rozpoczęta wydała jak na początek nadzwyczaj piękne wyniki.

Podwyższenie taryfy tramwajowej i autobusowej w Warszawie nastąpi z dniem 1 kwietnia br. w sposób następujący: cena jednorazowego biletu tramwajowego normalnego — 40 mk, ulgowego 20 mk, cena jednorazowego biletu normalnego autobusowego — 100 mk, ulgowego — 50 mk.

—oo—

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ

Z za kulis transakcyi zbożowych. Znaczne zainteresowanie budzą obecnie w sejmie niewyjaśnione dotychczas sprawy transakcyi organizacyi ziemiańskich rolniczych zbożem eksportowem, oraz przywozem z za granicy nawozów sztucznych. Według docierających z za kulis informacyi czysty zysk, osiągnięty przez grupy ziemiańskie z tych transakcyi wynosi około trzech miliardów marek. Zysk ten został głównie osiągnięty dzięki manipulacyom ze zbożem kontyngentowem oraz ze sprzedaży włościanom i drobnym rolnikom sprowadzanych nawozów za gotówkę, gdy ziemiaństwo pokrywało tę należytość z tytułu zboża kontyngentowego, które ściągano i z włościaństwa.

Legalizacya narzędzi mierniczych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, iż w obrocie publicznym mogą być używane tylko takie narzędzia miernicze, które zostały sprawdzone i ocechowane przez powołane władze państwowe.

W Krakowie uskutecznia legalizacyę narzędzi mierniczych Miejscowy Urząd Miar, mieszczący się przy ul. Lubicz 40.

Legalizacya narzędzi mierniczych ważną jest na przeciąg okresu 3-letniego, po upływie którego uważa się ja za niebyłą.

Kupcy i przemysłowcy winni we własnym interesie postarać się o sprawdzenie i ocechowanie narzędzi mierniczych, gdyż w przeciwnym razie narażają się na dotkliwe kary.

Po myśli rozporządzenia z dnia 14 maja 1919, ogłoszonego w Dzienniku Praw Państwa Polskiego Nr. 57 z dnia 18 lipca 1919, winni przemysłowcy i kupcy, zajmujący się wyrobem, naprawą i sprzedażą narzędzi mierniczych, uzyskać z głównego Urzędu miar w Warszawie osobne zezwolenie (koncesyę) na wykonywanie danego przemysłu, a to za pośrednictwem miejscowego Urzędu miar.

Eksport czeski wobec zwyżki korony. Zwyżka kursu korony czesko-słowackiej stworzyła nowe przeszkody dla wywozu towarów czesko-słowackich zagranicę, w szczególności na Wschód i Bałkany. Konsulat Polski w Pradze informuje, że z różnych krajów napływa obecnie do Czech mnóstwo zawiadomień o anulowaniu uczynionych zamówień nawet i w takich wypadkach, kiedy towary były już częściowo zapłacone. Wobec szybkiego podwyższenia się waluty czechosłowackiej import towarów czeskich nie kalkuluje się na rynkach zagranicznych z powodu konkurencyi niemieckiej, austryackiej i włoskiej, szczególnie odczuwa się tę sytuacyę w Jugosławii.

Ani producent, ani eksporter czeskosłowacki nie może przy obecnych stosunkach walutowych obniżyć ceny towarów wywożonych. Wysokie ceny zakupionego surowca i węgla, wysokie płace robotnicze, ogromne podatki, — wszystko razem składa się na to, że koszta wytwórczości towaru czeskosłowackiego są nieproporcyalnie wysokie i nie mogą się porównać z kosztem produkcyi towarów odnośnych w Niemczech lub Austryi.

O ileby czeskosłowacki wytwórca czy eksporter chciał wystąpić na rynkach światowych do walki skutecznej z konkurencyą, musiałby sprzedawać towary swe poniżej kosztów własnych. W związku z tą sytuacyą powstaje dla polskiego przemysłu możliwość wprowadzenia polskich wyrobów na rynki bałkańskie i zdobycie na tych rynkach miejsca przed Czechosłowacyą. — Wchodzi tu w grę w pierwszym rzędzie przemysł włóknisty, żelazny, chemiczny i drzewny, a z krajów importu wchodzą w rachubę Jugosławia, Bałkany, Rumunia i Węgry.

FINANSE.

Konferencya rzeczoznawców o Polsce. Doniesienia prasy paryskiej rzucają pewne światło na plany przygotowywane w Londynie przez konferencyę rzeczoznawców, będącą wstępem do zjazdu genueńskiego.

Według tych projektów, Polska będzie obowiązana przedstawić program reform administracyjno-finansowych i przeprowadzić zatwierdzenie tego programu przez sejm. Tylko w miarę rzeczywistej realizacyi tego planu rząd polski będzie mógł liczyć na kredyt zagraniczny. Mocarstwa zainteresowane w rekonstytuowaniu gospodarki polskiej mają wyznaczyć swego doradcę finansowego. Opinie tego doradcy będą decydować o pożyczkach. Ma on czuwać nad zużyciem awansów, będzie mógł zarządzić w razie potrzeby używanie techników zagranicznych dla reorganizacyi służby publicznej, zwłaszcza podatków i eksploatacyi kolei żelaznych.

Polska będzie musiała dostarczyć gwarancyi na zabezpieczenie pożyczek. Zastawy te będą administrowane przez instytucye kontrolne już istniejące gdzieindziej, jak administracya monopolów w Serbii itd., albo przez nowe stworzyć się mające instytucye.

Rząd polski będzie musiał ponadto zobowiązać się do powstrzymania wszelkich zarządzeń któreby naruszały interesy zagraniczne i do rzeczywistego przejęcia długów, których Polska jest sukcesorem. W razie niedotrzymania tych zobowiązań kredyt byłby wstrzymany.

Powyższe szczegóły projektu rokują niezbyt pomyślne widoki akcyi odbudowy gospodarczej Europy środkowej, wątpliwem bowiem jest, by Polska i inne państwa, od których mają być zażądane podobne gwarancye, na nie się zgodziła.

Z giełdy.

Kraków, 29 marca.

Na rynku walut obniżyły się dziś w dalszym ciągu dolary o 50 punktów i franki francuskie o 5 punktów. Poza tem kursy ne uległy zmianom. Ruch skupiał się głównie w walutach niemieckiej, austryackiej i czeskiej.

Sytuacya na giełdzie akcyj bez zmiany.

Giełda krakowska z dnia 29 marca 1922 r.

	Walnta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki. przekazy i wpłaty		
Waluty i dewizy.	Kupna	Sprzedaż	Kupna	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3750·—	3950·—	3750 —	3950·—	—
Dol. kanadyjskie	3550·—	3750·—	3550·—	[illegible]750·—	—
Franki franc.	335·—	350·—	340·—	355 —	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	760·—	780·—	760·—	780·—	—
Funty szterlingi	16.500	17·500	16.500	17.500	—
Marki niemieck.	11.50	12·—	11·75	12·25	12·10
Korony austr.	—·50	—·54	—·50	—·54	52 1/2
Kor. czesko.-sł.	70·—	72·—	71·—	73·—	72·25

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	625·—	675·—	650—655
Handl. Sp. akc. „Impex"	225·—	275·—	240·—
„Polski Glob" I-III em.	750·—	850·—	800·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Zeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	4800·—	5100·—	
H. Cegielski, Poznań „ex"	2400·—	2600·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1400·—	1600·—	1500·—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1900·—	2100·—	2000·—
Zakłady amunic. „Pocisk"	800·—	900·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1100·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7100·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6200·—	6400·—	6300·—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	6100·—	6400·—	6200·—
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2060·—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	5200·—	5500·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1200·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4700·—	4900·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2400·—	2600·—	2500·—
Fabr. porcel. w Cmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3150·—	3350·—	

Giełda warszawska z 29 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3910—3875—3885, sprzedaż 3905, kupno 3865. Marki niemieckie gotówka tranz. 12·50. Gdańsk (czeki) tranz. 11·95—12·45—12·30. sprzedaż 12·50, kupno 12·10. Belgia (czeki) tranz. 325—327—324. Berlin (czeki) tranz. 11·95—12·45—12·30, sprzedaż 12·50, kupno 12·10. Londyn (czeki) tranz. 17225—17100, sprzedaż 17100, kupno 16900. Nowy Jork (czeki) tranz. 3900—3875—3885, sprzedaż 3905, kupno 3865. Paryż (czeki) tranz. 350—353—348, sprzedaż 350, kupno 346. Praga (czeki) tranz. 72·50—71. Szwajcarya (czeki) tranz. 774, sprzedaż 778, kupno 770. Wiedeń (czeki) tranz. 53, sprzedaż 53·50, kupno 52·50.

Kursa dewiz w Pradze z 29 bm. Berlin 16·25— Warszawa 1·28—1·48——. Marka niem. 16·25—. Marka polska 1·28—1·48——.

Kursa dewiz w Berlinie 29 bm. Dolary 339·34 szwajcarskie ——·— francuskie 3035·55, włoskie —·—— funty 1481·50, polskie —·——, czeskie 614·65 austr. stare stemplowane 4·50, rumuńskie —·—.

Kursa dewiz w Zurychu z 29 bm. (PAT.) Berlin 154·50, Holandya 194·1/2, Nowy Jork 515, Londyn 22·52, Paryż 46·45, Medyolan 26·05—, Bruksela 43·1/4 Kopenhaga 108·1/2, Sztokholm 134·3/4, Chrystjania 91·1/2 Madryt 80·—, Buenos Ayres 185·—, Praga 9·32, Budapeszt 0·57, Zagrzeb 1·55—, **Warszawa 0·13,** Wiedeń 0·063/4, Austr. stempl. 0·07—.

Giełda gdańska z 29 marca. (Tel wł.) Dolary 328'29½—328'95½, funty szterlingi 1436'05—1438'95, guldeny holenderskie 12427'75—12452'45, marka polska 8'11—8'14, Warszawa 8'16—8'19.

TELEGRAMY.

O pomoc dla repatryantów żydowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Dziś odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Centralnego Ukraińskiego Komitetu żydowskiego pod przewodnictwem dra Goldflaua.

Wysłuchano sprawozdania o nader krytycznej sytuacyi repatryantów Żydów powracających do Polski z Rosyi, Ukrainy i Austryi. Po dłuższej dyskusyi uchwalono zebrać fundusz 200 milionów marek celem ulżenia doli repatryantów. W tym celu wybrano specyalny komitet, który rozpocznie akcyę bezpośrednio po świętach wielkanocnych.

Lenin o obecnej sytuacyi sowietów.

Moskwa. PAT. Radio. (WBK.) Dnia 2[illegible] marca otworzył Lenin powitany oklaskami XI. kongres wszechrosyjski komunistów. W wygłoszonem przemówieniu stwierdził Lenin, że Rosya sowiecka nie miała w roku minionym do przezwyciężenia poważniejszych trudności, tak, że można przyjąć, że najcięższe rzeczy już przebyto. Na każdy sposób istnieją jeszcze niebezpieczeństwa, których nie należy spuszczać z oczu. Głównym celem obecnego kongresu jest wzmocnienie jedności partyjnej oraz zastanowienie się nad sposobem współdziałania z innemi stronnictwami komunistycznemi na Zachodzie. Dokonano następnie wyborów do zarządu partyjnego, do którego wybrano między innymi Lenina, Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa. Po wyborach wygłosił Lenin przeszło dwugodzinną mowę, w której bardzo optymistycznie wyrażał się o położeniu politycznem. Odnośnie do Genui powiedział on, że Rosyanie pojadą do Genui nie jako komuniści, lecz jako kupcy. Wreszcie rozwinął Lenin zasady nowej polityki gospodarczej Rosyi.

—oo—

Kronika telegraficzna.

Wiedeń, PAT. Bezrobotni odbyli zgromadzenie, po którem udali się pochodem przed parlament. Tu wybrali deputacyę, która udała się do rządu, aby mu przedstawić postulaty bezrobotnych. Spokoju nie zakłócono.

Charków. PAT. Radio. Rosya skonfiskowała okręt grecki „Makedonia". Jest to represalja za zabranie w lipcu 1920 r. okrętów sowieckich przez Grecyę.

Charków. PAT. Radio. W Jekaterynosławiu stwierdzono 50 wypadków cholery.

Rzym. PAT. Według doniesienia pism w danej chwili w Genui unieruchomionych jest 60 okrętów. Obawiają się wybuchu strejku generalnego.

Rzym. PAT. Dziennik „Stampa" donosi z Genui, że 200 karabinierów strzeże hotelu przeznaczonego dla delegacyi bolszewickiej.

Szanghaj. PAT. Reuter. Kilku Koreańczyków usiłowało zamordować byłego japońskiego ministra Tanaka. Kilka osób odniosło przytem rany.

Nakładem Gał. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Izn. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Batorego 5.